

PRZEDPŁATA:  
czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:  
1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/4 szerokości przy-  
mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 6. Września. — Aftonbladet donosi z Sztokolmu pod d. 5. Września: burzenie fortyfikacji w Bomarsundzie rozpoczęło się dnia 1. Września, Potwierdza się wiadomość, że Gustavsvärn został przez Rosyan w powietrze wysadzony.

Przez Triest donoszą z Trapezuntu d. 22 Sierpnia: Przywrócono komunikację z Persją. Z Aten dnia 2 Września. Jeneral francuzki obstaje za rozkwatowaniem wojska francuzkiego w Atenach. 1000 przeszło żołnierzy francuzkich umarło na cholere. Turcja przedłuża termin wolnej żeglugi Gremkom. Ministerstwo stara się o przywrócenie stosunków z Turcją. Cholera zmniejsza się w Konstantynopolu, Warnie, Smyrnie.

Berlin, 7. Września. — Naj. Pan raczył nadać jeneralowi majorowi Wentzel, dowódcy 12 brygady, gwiazdę do orderu orla czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem; notaryuszowi Scheulen w Prüm, obwodzie rej. trewirskiej, order orla czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 5. Września. — W komisji politycznej bundestagu przedłożono kwestyę wschodnią pod rozbiór przygotowawczy. Ponieważ większość posłów oświadczyła, że nie posiada w tej mierze instrukcji, przeto rzecz tę odłożono na później. W skutek tego mają Prusy objawić swoje zdanie państwowo-niemieckim, zanim one wydadzą instrukcje. Ministerstwo pruskie zapatruje się w ten niemal sposób na kwestyę wschodnią. Stosunki tak dalece się zmieniły, że niemasz powodu do wzięcia udziału w wojnie. Skoro sama Anglia nie poczytała zajęcia przez Rosyan księstw naddunajskich za *casus belli*, przeto tém mniej jest powodu do wojny, gdy Rosyanie z nich wychodzą i oświadcza, że całkiem się opuszczają. Gwarancje pokoju, które Anglia postawiła a Austrya przelała Rosyi, mogą być poczytywane za pozytywne, ale Prusy nie są tego zdania, aby związek niemiecki dla przyprowadzenia ich do skutku, podejmował jakowe ciężary. Życzyćby atoli należało, aby związek niemiecki takie postawił żądania gwarancji pokoju, któreby wypływały z interesu niemieckiego. Obsadzenie księstw naddunajskich przez mocarstwa zachodnie przykreby uczyniło wrazenie, obsadzenie zaś przez Austryę poczytanoby za dogodniejsze interesom niemieckim.

Przybył tu z Warszawy jen. konsul pruski Wagner i zabawi tu przez czas niejaki.

## Południowy teatr wojny.

Marsylia, d. 5. Września. — Okręt »Sinai« przywozi wiadomości z Konstantynopola z dnia 25. Sierpnia. Artylerya obłącznicza francuzka przybyła. Wszystkie tureckie okręty powołano do Warny. Wyprawa do Krymu odejdzie dnia 1. Września. Stan zdrowia na flocie polepszył się. Książę Cambridge choruje na febrę. Rosyanie zabrali statek handlowy wołoski i uprowadzili go do Sewastopola. Guyon ma być zamianowany naczelnym wodzem w miejsce Mustafy baszy, który popadł w niełaskę. Saida baszę, wicekróla Egiptu przyjęto tu świetnie.

— Według listów z Gallipoli d. 21. Sierpnia, przybyło tam 6 fregat po wszystko wojsko stojące tam obozem, a mianowicie 2 pułki piechoty, kompani wyborczą legii cudzoziemskiej, pułki uzarów, dragonów i kirasyerów, artylerya. Wszystkie te wojska mają być przewiezione do Warny.

Kronstad, d. 28. Sierpnia. — Wczora w niedzielę o godz. 10 pierwsze przeszło wojsko austryackie przez Predial do Wołoszczyzny. Wołoska milicya nadgraniczna wystąpiła pod broń, poczem pułki austryackie Konstanty i Piotrowaradyn przeszły na teritorium wołoskie. Na granicy rozłożyło się wojsko i w czasie odpoczynku, częstowano je winem, a korpus oficerów śniadaniem. — Według umowy między feldzeugmeisterem bar. Hessem a Omer baszą, na mocy odebranych instrukcji rządowych, wojska austrackie obsadzą 18 miast głównych w Małej i Wielkiej Wołoszczyźnie, natomiast wszystkie brody na Dunaju, szanice przedmostowe nad brzegiem wołoskim, a więc wszystkie fortyfikacje od Kalafatu aż do Ibrajły i Galaczu będą obsadzone przez wojska tureckie. Jak wiadomo wpada Seret do Dunaju pomiędzy temi fortecami. Omer basza rusza według umowy w 60,000 piechoty, 24,000 kawalerii i 120 armat przez Jałomnicę aż do rzeki Buseo, gdzie stanie główną kwaterą. Po ustąpieniu Rosyan z Ibrajłowa i Galaczu pójdą Turcy po obu brzegach Seretu w górę.

## Szwecya i Norwegia.

Sztokolm, 29. Sierpnia. — W zarysie ogólnym podano usiłowania mocarstw zachodnich do przywiedzenia Skandynawii do sprzymierza z zachodem i tak obiecano dać roczne subwencje w pieniądzech na cały czas wojny;

ostawić siły francuzkie lądowe po najważniejszych miejscach strategicznych, umieścić flotę angielską w dogodnych portach szwedzkich na czas zimy, postawić armię szwedzką na stopie wojennej, i oddać naczelną dowództwo nad skombinowanymi armiami wysoko postawionej osobie, aby uchylić zazdrość lub spółzawodnictwo pomiędzy wodzami różnych armii. Jeżeli wolno wnosić z rozwoju wielkiej czynności we wszystkich gałęziach rządu szwedzkiego na stan układów rzeczonych, natenczas przeszły one stan początkowy i daleko już zaszyły.

Sztokolm, 31. Sierpnia. — Marszałek Baraguay d'Hilliers otrzymał polecenie do oświadczenia wojsku zostającemu pod jego dowództwem podziękowania szczególniejszego cesarza, za okazaną dzielność w bitwie stoczonyj przez nie w dniu Napoleona, tudzież zadowolenie z karności. Stan zdrowia wojska francuzkiego w obozie nieco niepokoi, w przeszłym tygodniu zapadało na zdrowiu dziennie po 60 żołnierzy; pomyślniej brzmią sprawozdania z floty, gdzie zaprowadzono ścisłą dyetę i opatrzone osady w cieplejszą odzież przeciwko wpływowi przykrego klimatu. Jak zwykle, Francuzi przypisują pokazanie się między nimi cholery, picie wody. Ale ta podobnie jak klimat jest zdrową w Alandzie. Za dowód posłużyć może, iż w tym roku poraz pierwszy pojawiła się ta epidemia na Alandzie. Co się tyczy zamierzonego zburzenia fortyfikacji na Alandzie, rzecz dotąd jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Ponieważ po kościołach alandzkich ogłoszono, że lud tameczny z pod panowania rosyjskiego wychodzi, przeto postanowiono także ze względów ludzkości poprzeć to ogłoszenie bronią w rękę. Wojsko więc przezimuje na wyspach alandzkich.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 5 Września. — Komisya rządowa przychodów i skarbu, objaśniając przepisy, o ile dotyczą wykonywania różnego rodzaju procederów i handlu towarami, tak zagranicznymi jakoteż rosyjskimi i krajowemi podczas jarmarków, wyrzekła co następuje: 1. Podług art. 6 i 7 ustawy gildyjnej, kupcy tutejsi zapisani do gildy 1 lub 2, towary zagraniczne, oraz krajowego i rosyjskiego pochodzenia, mogą sprzedawać hurtowo, tj. innym handlującym i rozwzić je wszędzie bez żadnego ograniczenia. Na tej zasadzie, bez żadnego do miejsca przywiązanego konsensu, wolno im jest wysłać towary swoje do różnych miast na targi i jarmarki, w celu sprzedaży onych, już to przez siebie samych, już też przez swoich upatentowanych komisan-tów, bez zakładania tam stałych sklepów. 2. Stosownie do art. 25 ustawy gildyjnej, kupcy gildy 1 i 2 cesarstwa, tudzież właściciele posiadający świadectwa handlowe 1 i 3 kategorii, mają prawo na równi z kupcami gildyjnymi tutejszymi, prowadzić w królestwie handel hurtowy wszelkiego rodzaju towarami; z tej zasady, służy im także ta sama prerogatywa sprzedaży towarów, na targach i jarmarkach, o jakiej w punkcie 1 dla kupców gildyjnych tutejszych jest powiedziano. 1. Podług art. 63 ustawy, handel płodami surowymi ziemi, bydłem, koźmi, artykułami żywności i wyrobami rodzaju rosyjskiego i polskiego pochodzenia, dozwolony jest podczas targów i jarmarków w miastach i osadach targowych, bez żadnych zgoła patentów i konsensów, pod warunkiem jedynie, aby sprzedaż odbywała się nie w sklepie i innym zakładzie kupieckim, z czego wynika, że nie tylko kupcy gildyjni i handlujący ukonsensowani, ale nawet osoby do handlu nienależące, tudzież fabrykanci, rzemieślnicy, cukiernicy, traktjernicy i tym podobni, artykuły i wyroby tego rodzaju na jarmarki i targi przywozić i sprzedawać mogą, bez zakładania jednak stałych ku temu sklepów. 4. Również, podług tego samego art. wspomnionęj ustawy, w taki sam sposób, dozwolony jest handel płodami surowymi ziemi, bydłem, koźmi, artykułami żywności i wyrobami wiejskiego przemysłu, tak hurtowy jako też cząstkowy na wsiach, z kąd wynika, że w czasie liczniejszego zgromadzenia ludu, np. podczas świąt i odpustów, każdy podobne artykuły i drobną kramarszczyznę z królestwa i cesarstwa pochodzące, na wsiach sprzedawać może.

## Francya.

Paryż, d. 3. Września. — Cesarz dowiedziawszy się, że prefekci okólnikami zalecili merom i podprefektom zakupienie jego dzieł, z których teraz dzienniki często korzystają, czyniąc z nich wyjątki, nakazał ministrowi spraw wewnętrznych, aby zgańł owe okólniki.

— Nota zamieszczona w Monitorze prostuje podanie debatów, jakoby rząd oświadczył się za wolnością procederu rzeźniczego. Według tej noty rząd jeszcze nie postanowił w tej mierze i roztrząsa różne systemata tego procederu.

— Zniesienie wolnych biletów w wielkiej operze zwiększy dochód roczny z reprezentacji o 300,000 fr.

— Jeneral hr. Merlin, były par, przez lat 30 redaktor różnych politycznych dzienników, a między innymi Figara, Globu, Satana, Corsaira i Liberté, umarł w tych dniach w Paryżu.

— Dopiero teraz wyjechał dowódca południowego obozu jener. d'Hautpoul ztąd do Aix, gdzie założył główną swoją kwaterę.

— Minister budowy Magne wyjechał do Boulogne, celem naradzenia się z miejscowymi władzami względem założenia tam portu handlowego i wojennego.

— Ogłoszenie w Monitorze, że rząd wszystkie wpłaty terminowe ostatniej pożyczki 4 procentami, rzuciło postrach na naszych spekulantów, bo z tego wnoszą, że rządowi zbywa na gotowiznie. Znosi się więc na nową pożyczkę. Równie niepomysłny wpływ wywarło to ogłoszenie Monitora na dzisiejszą giełdę bulwarową tak dalece, że renta 3 procentowa spadła z 74 fr. 70 c. na 74 fr. 25 c.

— W czasie pobytu cesarza w obozie chwycono się wszelkich środków ostrożności. Wciąż odchodzą i wracają depesze do Paryża. Wczoraj wieczorem mnóstwo Paryżan udało się do Boulogne koleją żelazną, celem przypatrzenia się obozowi tamecznemu.

— Dziś zabrano z poczty Independance Belge.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 25. Sierpnia. — Jedno z ważniejszych wydarzeń obecnego czasu, które zasługuje na wzmiankę, jest owa z wielu stron jednocześnie objawiająca się staranność do połączenia oderwanych części greckiego kościoła ze stolicą apostolską rzymską i z łacińskim czyli z zachodnim kościołem. Od czasu unii florenckiej (w roku 1439), która w Konstantynopolu nie mogła przyjść do skutku, zachodnie chrześcijaństwo przestało się aż do pewnego punktu zajmować swą rozwidzioną połowicą na wschodzie, i o połączeniu Greków z rzymskim kościołem mało kto myślał. Kraje polskie tylko stanowiły pod tym względem wyjątek. Z pośród wszystkich narodów, które chrześcijaństwo według wschodniego przyjęło obrządku i od patriarchy carogrodzkiego zawisły, Rusini najwięcej okazali skłonności do jedności i zgody z zachodnim chrześcijaństwem. Ta dążność szczególnie objawiła się na synodzie w Brześciu Litewskim 1591. roku, ale Unia całej małej Rusi z rzymskim kościołem do zupełnego dopiero przyprowadzoną została skutku w świetnym i wiekopomnym soborze narodowym ruskim, odprawionym w Zamocisku 1720. r. Odtąd i w ościennych Węgrzech, a później i w Siedmiogrodzie między Rumunami czyli Wołochami poczęły powstawać nietylko gminy, ale i biskupstwa unickie, i dziś pod berłem austriackim liczymy blisko 3½ miliónów Rusinów, Słowaków i Rumunów greckiego obrządku z rzymskim połączonych kościołem.

Niespodziewanie wzrosła temi laty i zazieleniała i w Paryżu latorośl cerkwi unickiej, słowiańskiej. Przy ulicy Babylon nr. 69 otworzono kaplicę grecko-słowiańskiego obrządku, i całą duszą pochwycono myśl pracownia z tego miejsca nad zjednoczeniem kościołów wschodnich, mianowicie narodów słowiańskich, pod tureckim zostających panowaniem, z rzymskim kościołem. Paryż zdawałby się punktem najmniej do tego sposobnym. Jakoż z początku niezmiernie nagromadziły się trudności. Trzeba było silnej wiary i wielkiej moey ducha, aby przewyciężyć to wszystko. Poświęceniu i wytrwałej gorliwości księdza Terleckiego zakład powyższy winien obecnie pomysłu swe powodzenie. Roślina ta na obcej niwie przyjęła się dobrze, i dziś już pierwsze plony przynosi: Francuzi zajmują się niemalą tą obcą dla siebie, jakby się zdawać mogło ideą. Utworzone stowarzyszenie do nawracania chrześcian wschodnich, składa się po największej części z Francuzów, i tą drogą przysposobił ks. Terlecki fundusze i dochody dla swego zakładu. Dziś ten zakład liczy ośmiu kandydatów do stanu duchownego. Z tych dwóch usposobionych na misyonarzy, przyjęło już święcenie kapłańskie. Ojciec święty Pius IX., dobroczynną swą opieką i łaską popiera ten zakład, i obiecał mu dać misję na wschodzie odpowiednią ich celowi i powołaniu. Wkrótce więc zatém nowo-wświęceni kapłani udadzą się pomiędzy plemiona słowiańskie Turcji europejskiej. Rządowi francuzkiemu ta sprawa nie jest już dziś obojętną, i owszem, rząd poznawszy ważność takiego instytutu w Paryżu, zaczyna go popierać z szczególną troskliwością. Wielu wysokich dygnitarzy kościoła, czynny bierze w nim udział. Tak więc błogosławieństwo Boże widoczne jest nad tą sprawą świętego zjednoczenia ludów i kościołów wschodu i zachodu, a Rusini w nagrodę od Boga za początkowanie i wytrwanie w Unii, którą niegdyś ich metropolita kijowski Izidor, później kardynał rzymski i patriarchy grecki w Konstantynopolu, tak usilnie i dzielnie na soborze florenckim popierał, dostępują zaszczytu, który się w przyszłych dziejach rodu ludzkiego wielce znakomitym okaże, że z ich łona, z ich narodu powstał w Paryżu zakład świętej rokujący przyszłość. W teraźniejszym czasie, gdy Grecy znaleźli swego Pisipiusza, który restaurację Unii florenckiej głównym życia swego celem uczynił; Grecy, którzy od wieków jako autorowie szyzmy wschodniej, najprzeciwniejsi byli zjednoczeniu z rzymskim kościołem, dziś przeciwstawiają sami za tą jednością przemawiać i do niej się skłaniać, a nawet nad nią pracować; myśl ta podnosi serca nasze, że i Słowianie idą za tym prądem naprawiającego się ducha czasu, i może Rusinom od Opatrzności jest dano, początkować jeżeli nie przewodniczyć w nawróceniu do Unii Serbów, Bułgarów i Bośniaków.

Zakład rzeczonej tak pięknie w Paryżu podnoszący się i rozwijający, tyle obiecujący, różne ma duchowne potrzeby. I tak, zbywa mu na księgach liturgicznych, mianowicie: Mołytvosłowy, trebniki, proskomidy, służebny archierejski, trebnik archierejski, ojców kościoła, którzyby byli na słowiański język przełożeni itd. Potrzebuje także ten zakład kilku młodych ludzi słowiańskiego obrządku, którzyby się do misji wschodnich uzdolnić pragnęli. Również dobrego diaka dla śpiewaków liturgicznych i nabożeństwa publicznego. — Ksiądz Terlecki przełożył dzieło Tomasa à Kempis: »O naśladowaniu Chrystusa« na słowiańskie narzecze, i oddałby je chętnie jakiemu nakładcy, któryby się podjął wydrukowania onegoż. Zdało mi się, że te wszystkie wiadomości nie będą wam obojętne, i że je umieścicie w waszym dzienniku, w celu zwrócenia uwagi wszystkich, a mianowicie tych, których to bliżej dotyczyć może.

### Anglia.

London, dnia 2. Września. — Examiner podaje w artykule o rosyjskim protektoracie w Multanach i Wołoszczyźnie szkody, jakie te księstwa

poniosły z rosyjskiego zakładu i oblicza, że przynajmniej księstwa te straciły 10 miliónów funt. szt. Przeciw wkroczeniu Austriaków do księstw nadnajszych także się oświadcza i pyta po co oni wkraczają na nowe uciemnienie ludu tamecznego.

— Książę Albert uda się do Boulogne w poniedziałek d. 4. Września na jachcie »Wiktorja and Albert.« Okręty »Black Eagle, Vivid, Hornet, Malacca, Salamander i Dasher« towarzyszyć będą królewskiemu jachtowi.

— Daily News powiada, że Times śliczne rzeczy pisze o błogosławieństwie żniwa i jego wpływie na losy Europy. Któżby atoli pomyślał, że Times umie lgać przed publicznością angielską! Utrzymuje, że sama Rosya dostarczyła nam w roku przeszłym 3,500,000 kwaterów zboża z Odessy, gdy tymczasem każdy może się przekonać z urzędowego spisu w Statistical Abstract for the United Kingdom, wydanym na początku roku 1854., że w roku przeszłym przywieziono z portów rosyjskich do Anglii różnego zboża 1,701,887 kwaterów, z innych zaś krajów 8,568,248 kwaterów, a między temi ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki 1,821,484 kwaterów.

### Hiszpania.

Monitor zamieszcza depezę z Irunu z d. 2. Września: królewski dekret rozporządza rozwiązanie wszystkich politycznych towarzystw w królestwie, z wyjątkiem komisji wyborczych na tak długo, aż kortezowie uchwałę wydadzą względem prawa stowarzyszeń. Drugi rozkaz królewski nakazuje wszystkim oficerom nie zostającym w służbie czynnej, aby opuścili natychmiast Madryt, a tych oddaje pod sąd wojenny, którzy brali czynny udział w ostatnim powstaniu podczas wyjazdu królowej Krystyny.

Madryt, dnia 28. Sierpnia — Królowa matka wyjechała wielkim pojazdem, przeznaczonym do dalekich podróży dworu. Gdy wyruszyła, pełno znajdowało się dam w oknach, które na pożegnanie wiewały chustkami. Izabella płakała przy pożegnaniu, matka okazała wiele stałości i prosiła jenerałów zgromadzonych, aby pozostali wiernymi dynastji. Służbę pełniący gwardziści narodowi z dachu pałacu przepatrywali się odjazdowi. W południe zaczęto rozlepić plakaty po rogach ulic, powołujące lud do broni i barykad. Klub Union, tudzież inne kluby z własnego popędu zebrały się i odbywały posiedzenia. Sądono jednak, że je gwardya narodowa pozamyka. Tworzy się nowe stronnictwo w Madrycie Izabellinów czyli stronników Izabelli. Według Tribuno podał się poseł Stanów Zjednoczonych Soule do dymisji.

— Madryckie gazety i korespondencye z d. 29. Sierpnia opisują wypadki, które się wydarzyły przy wyjeździe Krystyny. Skoro tylko wiadomość gruchnęła po stolicy, że królowa Krystyna opuszcza stolicę, pokazało się natychmiast wielkie wzburzenie umysłów i klub Union zebrał się śpiesznie w miejscu zwykłym swoich posiedzeń w Los Basillos, dawnym kościele, a teraz teatrze. Deputacya tego klubu, z naczelnikiem Orense, marszałkiem d'Albaida, udala się do Espartero, celem przedstawienia mu niemilego wrazenia, jakie uczyniło rozporządzenie ministrów względem wyjazdu Krystyny. Espartero odrzekł, że zyczy sobie poznać powszechną wolę i dla tego zaprasza wszystkie popularne korporacje w koło rady ministeryalnej. Deputacya ogłosiła więc następujące wezwanie:

Do ludu! Podpisani, reprezentujący lud obywateli, którzy księciu zwycięstwa wynurzyli uczucia ludu względem rozporządzeń wczorajszych rady ministrów dotyczących wyjazdu Donny Maryi Krystyny de Bourbon de Muoz, otrzymali od jego excellencyi następujące zaręczenie, że on, tak dziś jak zawsze wiernym będąc swojej chorągwi to jest, woli narodowej, zyczy sobie, aby wszystkie popularne korporacje madryckie a mianowicie obradująca junta, ayuntamiento, gwardya narodowa i t. d. wybrały komisję, które niezwłocznie mają się zgromadzić w radzie ministrów i jemu wynurzyć prawdziwe życzenia ludu. Madryt, 28. Sierpnia 1854.

Orensee Asquerino. Martas. Chao. Barrera. Ripoll. Różne deputacje, tudzież członkowie władz cywilnych i wojskowych udali się w skutek tego do rady ministeryalnej, gdzie wszczęły się długie i żwawe rozprawy, w których brali udział Espartero, O'Donnell i San Miguel, a ze strony radykalistów markiz d'Albaida. Espartero oświadczył z energią, że uchwała jednogłośnie zapadła w radzie ministrów, którzy byli o jej użyteczności przekonani i dla tego usuwając na bok pewne powątpiewania prawne skazał Marią Krystynę na wygnanie i obłożył dobrą jej i majątek sekwestracją, niebiorąc względu na odpowiedzialność, która na nich w skutek tego rozporządzenia spada. Markiz d'Albaida bez ogródki ganil to rozporządzenie, a że to czynił w bardzo przenikliwej formie, przeto powstały bardzo zaciełe i zgryźliwe rozprawy. Podobno starego jenerała San Miguela doiknał obraźliwymi wyrazami. O'Donnell wezwał radykalnego markiza, który zarzucał ministrom przekroczenie swych atrybucyj, aby okazał uszanowanie, jakie winni rządzeni wolności i władzy. Stanowczo jednak wpłynęły na dalszy tok rozpraw oświadczenia innych deputacji, a głównie gwardji narodowej, które się za rządem i utrzymaniem porządku oświadczyły. Natychmiast zredagował minister Lujan proklamacyą, którą przyjęła rada ministrów a potem niebawem rozlepiono ją po rogach ulic.

Proklamacya ta brzmi jak następuje:  
Ludu Madrytu, gwardyo narodowa! W skutek postanowienia rządu nastąpiła expatriacja Donny Maryi Krystyny, jako środek zabezpieczający pomyslnosc i bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Rząd sędzi w swoim sumnieniu, że to rozporządzenie zgadza się będzie z dalszemi uchwałami kortezów. Gwardyo narodowa! Ludu Madrytu! Połóżmy rękę na sercu: jak rozwiązał rząd tę kwestyą lipcowej rewolucyi? Wolność i prawość miłujący rząd dotrzymał przyrzeczenia juncie madryckiej danego, że Donna Marya Krystyna ani za dnia, ani w nocy potajemnie nie wyjedzie z Madrytu i dążył do tego pod swoją odpowiedzialnością, aby kortezom niepozostawić spuścizny szkodliwej przeznaczeniu naszej ojczyzny. Czyliż życzone sobie processu? pamiętajcie jakże ztąd niebezpieczeństwa i skutki wypłynąć mogły! Pamiętajcie, że nasze dzieje podobnego przykładu nie okazują i że Hiszpanie by go naganili. Naród hiszpański był zawsze wzorem rozsądku i uczuć wzniosłych, rycerskości i miłości ojczyzny, i lud i milicya madrycka zawsze postępował za tym szlachetnym przykładem. Ludu Madrytu! Gwardyo narodowa! Nie słuchajcie głosu waszych nieprzyjaciół, którzy pragną nas rozdzielić, ponieważ dobrze wiedzą, że zgodni jesteśmy niezwytczeniu. Wolność i prawa ludu — zdobycze, które nas tyle krwi i ofiar kosztowały, nie są wystawione, tego

powojny jestesmy, na niebezpieczeństwo pod rządem, któremu przewodzi zwycięzca z pod Lukany i w którym się znajduje waleczny generał, który w Wikalwarze rozwinął chorągiew wolności. Madryt, d. 28. Sierpnia.

Za radę ministrów prezes: Książę zwycięstwa.

Clamor Publico powiada, że w czasie rozpraw pomiędzy radą ministrów i deputacjami zgoda panowała w gronie ministrów, a mianowicie pomiędzy Espartera i O'Donnellem, którzy często powtarzali, że te same zdania i uczucia podzielają. Równocześnie starali się radykalisei wzniecić powstanie. Upowieszchniali proklamacye przeciw rządowi, niektórzy stawiali barykady, które przecie zawsze zabierali gwardziści narodowi bez oporn. Nakoniec około północy udały się wszystkie zgromadzone po ulicach tłumy do Los Basilius, gdzie powstanie złożyło swoją główną kwaterę. Rząd rozkazał to miejsce bez straty czasu siłą imponującą obsadzić i wydał rozporządzenie do uderzenia na nie z brząskiem dziennym, o czem uwiadomiono tam zgromadzonych. Stanowcze wystąpienie rządu zachwiała powstańców i między 2 i 3 godziną w nocy poddali się, nie wystrzelivszy ani razu. Rozbrojono 400 uzbrojonych, a między nimi i markiza d'Abaidę i pod silną zastroną odprowadzono do koszar San Francisco. Dnia 29. Sierpnia Madryt przybrał dawną postać, powtórano kramy, w ulicach przywrócono komunikacye, giełda nawet okazała zaufanie.

— Z pisma zamieszczonego w Independance Belge o wypadkach madryckich na d. 29. Sierp. wyjmujemy, co następuje: opowiem po króćce, co się działo wczoraj. Ponieważ przyszło do powstania na mojej ulicy, przede drzwiami moimi i pod moimi oczyma, przeto mogę zareczyć za moje podania. Kiedym wczoraj nioś list mój na pocztę, panowało wszędzie wzburzenie umysłów. Bandy zbrojne przechodziły ulice, wydając okrzyki: zdradzono nas! Precz z rządem! Niech żyje wszechwładztwo ludu! Niech żyją barykady! Członkowie klubu Union uważali chwilę tę za sprzyjającą ich ulubionym urojeniom, zaprowadzenia czerwonej rzeczypospolitej. Zawiazawszy się w junte, postanowili ulicę Desengano zamienić w obóz wojenny; 6 do 8 silnie zbrojonych barykad wzbudziły do niej wszelkiego przystępu. Trzech oficerów znajdujących się na odstawce, jeden pułkownik, jeden kapitan i jeden porucznik objęli dowództwo nad oddziałami wynoszącymi po 300 robotników. W pierwszej odezwie przez nich wydanej, powiedziano: precz z rządem! Śmierć zdracom! W drugiej zaś: niech żyje wolność, niech żyje wszechwładztwo ludu! Przed gmachem Basilius wołano: śmierć Esparterze! niech żyje rzeczpospolita! Ostatni okrzyk wydawał oficer w mundurze pułkownika. Gdy takie zamieszanie panowało na ulicy Desengano, zatrzymały tłumy wzburzone na rogu ulicy Montera starego San Miguela, groziły mu, były go, ale zapewne ze względu na wiek jego puścili go z pogardą. Wkrótce potem wołali powstańcy w Carera San Gerónimo; śmierć O'Donnellowi! śmierć temu uwodzicielowi! gdy niedaleko tego miejsca na ulicy Alkali krzyczano: niech żyje O'Donnell i odprowadzono go do hotelu ministerstwa. Taka różnica w opiniach zastraszyła niejednego demokrate i powstanie ograniczyło się na ulicę Desengano i sąsiedztwo. Gabinet zwolnił tymczasem głównych naczelników gwardji narodowej do rady ministerjalnej i oświadczyli, że są zadowoleni z objaśnień, które dał Espartera i O'Donnell względem odjazdu Krystyny. Zwolna usmierzało się wzburzenie i naczelnicy ruchu opuścili ręce. Powstańcy nie mieli dostatku broni i amunicyi. Ulica Desengano pokryła się barykadami, chociaż spokojni mieszkańcy czynili naprzeciw temu przedstawienia, powstańcy weale na to nie zważali, pozajmowali kamienice i wynosili na balkony duże kamienie. Z brząskiem dnia wszystko się zmieniło. Wszystkie miejsca prowadzące do klubu Union zostały otoczone wojskiem, mało któremu z jego członków udało się wysliznąć i zabrano 300 powstańców. W tej chwili dowiaduje się, że gwardya narodowa wysłała deputacyą złożoną po jednym członku na kompanią do rządu, aby go uwiadomić, że trzyma z nim, jeżeli pozostanie wiernym liberalnemu programowi porządku i rozsądnego postępu.

### Galicja.

Z Wadowskiego, 24. Sierpnia. — Dawno to już przestało być problematem, że rolnictwo jest podstawą egzystencyi narodowej, a drugie dopiero po niem miejsce zajmuje i handel i przemysł. Chociaż bowiem dzisiejsze rolnictwo ściśle się łączy z przemysłem i handlem, bo pierwszy nieodzownym jest warunkiem wspierania rolnictwa, handel zaś, z powodu na małą skalę dla drogości sprzedawanego zboża, stał się prawie detalicznym, mimo jednak tych połączonych sił, rolnictwo upadło, i dzisiaj wysilenia tylko znaczne podnieść go mogą. Użycie małych środków staje się ich zmarnowaniem. Niechaj wysoki rząd raczy zwrócić swoją uwagę, i zaradzającymi środkami łaskawie przyjdzie nam w pomoc, a dobre nasze chęci i zdolności użytecznie rozwinąć się mogą. Dwa są wielkie i największe kapitały: pierwszy jest kapitał produkcji natury ziemi, drugi kapitał pracy, a oba są tak ściśle ze sobą spojone, że jak w powinowactwie chemicznym jeden bez drugiego egzystować nie mogą, a zmarnowanie jednego marnuje drugi. Oba jednak te kapitały, większe niż wszystkie dochody państwa, zmarnowane zostały, częścią przez brak początkowych funduszy, częścią przez okoliczności od nas niezawisłe. Niechęć ja być Józefem głodne przepowiadającym lata, ale — obym był fałszywym prorokiem — nie widzę ja jeszcze końca drożyzny, bo rolnictwo zbyt upada, tak przez brak pomocy, jak przez brak pracy, a choć go dobre chęci chcą podnieść, przypomina się zawsze *Vana sine viribus ira*. Bank ościenego królestwa polskiego, dawał potrzebującym na żądanie inwentarze: woły, krowy, konie, wszelkie wyroby machin rolniczych i dawał je na kredyt, z rozplatą kilkoletnią w stosunku do płaconych podatków. Tym sposobem zaopatrzył majątki prywatne w dostateczne inwentarze i utrzymał w kraju produkcyę zboża, zapewnił byt materialny i wywołał fabryki, którym sprzyjały nie tylko same potrzeby, lecz i okoliczności. Dzisiaj kraj niemi zasiany, i gdyby nie polityczne przyczyny, które po za obręb mojego pisma wychodzą, kraj byłby może jednym z najbogatszych na świecie, jak już dzisiaj jest krajem we wszystko opływającym. Dla czegoż Galicja w takie popadła ubóstwo, kiedy i dla naszego handlu pół Europy otwarte? — oto krótko na to odpowiem: że kiedy mieliśmy w rękach kapitał produkcji i kapitał pracy, wtedy spał przemysł, a handel ograniczał się na produktach surowych, których wywóz równał się prawie wartości towaru. Fabryki się nie podniosły bo nieznajdowały bodźca a te co powstały, przyciśnięte, bądź to taryfą celną, bądź chwili-

lowym brakiem kapitału, niemając otwartego na mocy prawa kredytu, albo upadły wysileniem, lub w lichwie utonęły.

Jestem zanadto pewien, że stan nasz za rządu miłościwego pana naszego, podźwignionym zostanie z tej nędzy, byle nasze potrzeby, byle środki ku temu podane do jego wiadomości doszły. Pierwszym warunkiem osiągnięcia lepszego bytu rolnictwa w kraju, jest otworzenie nam kredytu, do czego doprowadziłaby, jak to dawniej pisałem, regulacya hipoteki. Kredyt więc w banku na podstawie np. przez 6 lub 10, pomnożonego podatku, przypuszczenie nas do liwerunku rządowego z produktami miejscowymi bez kaucyi, później, wykonanie administracyjnych przepisów co do naprawy dróg i przerobienia takowych na drogi twarde, w okolicy, gdzie to być może; oto są mojem zdaniem główne dzwignie dającego się osiągnąć z czasem dobrego bytu rolnictwa u nas.

Niezabierałbym głosu, gdybym niewiedział z jaką pieczołowitością JExc. nasz naczelnik rządu starania swoje łoży względem ogólnego dobra kraju, bo byłby to głos wolającego na puszczy, lecz przekonany o jego najlepszych chęciach dążących do zapobieżenia złemu, jak również o gotości niesienia nam pomocy naszego wysokiego ministra JExi. barona Bacha, poważylem się zdanie moje otwarcie wynurzyć.

Już na drodze prywatnej ku ogólnemu dobru nie mała zasługę położył w kraju JW. hr. Adam Potocki przez założenie fabryk narzędzi rolniczych w Krakowie, przez zaprowadzenie stada w Krzeszowicach, które się w kraju przyzwyczajanie rozchodzi i przez sprowadzenie z Anglii i zakład inąd zwierząt domowych, które z łatwością udziała ku rozmnożeniu. Zasługi te są prywatne kraju, ale tém większe, iż z własnego popędu, a nie jego w tém wino, że nie wszyscy z nich jako prywatnych korzystać mogą. Lecz skoro wspominałem o zakładzie machin rolniczych w Krakowie, pod firmą p. Zieleniewskiego i spółki, muszę dodać małą uwagę, że przez wysokie ceny naczyń rolniczych, jakoteż plugów, bron, radeł, przez ograniczenie się zwłaszcza na składzie takowych li tylko w Krakowie, zakład ten nie tak wielkiej jakby mógł dostarcza pomocy rolnictwu.

Również niemogę pominąć fabrykę machin rolniczych p. Konopki w Magielanach, która z ograniczonymi, bo własnymi środkami wyrabia nader praktyczne młockarnie, a praktyczność ich i taniść, ogólnie dowiedziona, tém większa w kraju są zasługą, iż z wszelkimi możebnymi środkami ku dogodzeniu interesowanych spieszy, dosyć bowiem, choć nieznajomości prostego zgłoszenia się by mu czy w poprawie choćby obiegu wyrobu nieodmówił rady i pomocy i to bez żadnej pretensyi wynagrodzenia. Następnie doniosę wam o innych rozmiarowych zakładach. (Czas.)

### Turecja.

W dalszym ciągu artykułu o traktacie belgradzkim p. St. Marc Girardin czytamy:

Niema w historii wojny ciekawszej i dziwniejsze przebiegającej koleje, jak wojna między Turcyą i Austryą, która się zaczyna w r. 1683 obleżeniem Wiednia przez Turków, a kończy w roku 1699 traktatem karłowickim, który granicę państwa austriackiego nad Sawą oznacza. Wojna ta z 1683 po wielkiem niebezpieczeństwie zagrażającym Wiedniowi, jest tylko szeregiem zwycięstw dla Austrii. Wszyscy jej generalowie są szczęśliwi: książę lotaryński pod Mohaczem w r. 1685; książę badeński pod Nizzą w r. 1689; Eugeniusz nakoniec pod Zentą w 1697. Wojna która się zaczyna w r. 1716 a kończy r. 1718 traktatem pasarowickim jest jeszcze szczęśliwszą. Książę Eugeniusz otwiera ją zwycięstwem pod Piotrowaradynem a zamyka w r. 1717 bitwą i wzięciem Belgradu. Austrya która w r. 1718 zajmowała Multany i Wołoszczyznę, Bośnią i Serbią, żądała aby jej ustąpiło tych prowincyi. Nieotrzymała wszystkiego czego żądała, wszelako traktatem pasarowickim utrzymała się przy Belgradzie i Serbii; była wtedy wszechmoćną na wschodzie. Na co zaś głównie winienem zwrócić uwagę jest to, że zwycięstwa i zdobycze Austrii na Turcyi przyjmowała Europa z oklaskami. Dawny postrach jaki Turcy w piętnastym i szesnastym wieku na Europę rzucili, trwał jeszcze ogólnie w umysłach, a Europa błogosławiła mocarstwo i generała który ją uwalniał od tej obawy i mścił się za dawne krzywdy. Chociaż Francya była sprzymierzoną Turcyi, i od czasów Franciszka I. opierała się na niej przeciw domowi austriackiemu, to jednakowoż szlachta francuska biegła służyć pod wodzą księcia lotaryńskiego i księcia badeńskiego. W wojnie z 1716 roku, mnóstwo ochotników garnęło się do księcia Eugeniusza ze wszelkich stron Europy a zwłaszcza z Francyi. Jan Chrzyciel Russó śpiewał zwycięstwo pod Piotrowaradynem i wzywał Eugeniusza „aby uwolnił z więzów Wołocha i uciśnionego Węgrzyna“: papież posłał mu miecz błogosławiony jaki mieli zwać papież udzielać obrońcom chrześcijaństwa; nakoniec gdy wyjeżdżał w r. 1717 na kampanią w której wzięł Belgrad i zdobył pokój pelen sławy, cesarz Karol VI. dał mu krucyfiks nasadzony dyamentami zalecając mu, „aby niezapomnił nigdy, że idzie walczyć w sprawie tego, który poniósł śmierć za nas na krzyżu“.

Tych kilka wyrazów dowodzi cechy religijnej jaką miała wojna, którą Austrya toczyła wówczas z Turcyą, dowodzi również jak jenuusz Eugeniusza obracał wszystko na korzyść rozwiniętej działalności Austrii na wschodzie. Po traktacie pasarowickim, Austrya była ciągle czynną i ruch jej był w tym samym kierunku. Roku 1726 utworzyła się kompania w Wiedniu w przedmiocie handlu na Dunaju; a gdy pewien węzeł moralny łączył Dunaj z morzem adryatyckiem, są to bowiem jakby dwie wielkie komunikacyjne drogi na kontynencie niemieckim, cesarz Karol VI. jako znak przychylności dla kompanii dunajskiej kazał naprawić kilka portów na morzu adryatyckiem, a zwłaszcza kazał powiększyć port w Tryescie.

Wojna w 1736 r. i traktat belgradzki w r. 1739 odwróciły Austryą od wschodu i zmieniły przez cały wiek prawie kierunek jej działalności i ambicyi. Józef II. który miał instynkt do wszystkich przedsięwzięć mających na celu powiększenie Austrii, który zamierzył wszystkie a nieprzeprowadził żadnego, Józef II. napróżno podjął na wschodzie politykę księcia Eugeniusza i starał się o wzięcie Belgradu, to jest o zdobycie Dunaju który Austrya straciła była w r. 1739. Nieudało się to cesarzowi Józefowi jak i inne rzeczy, a niebawem wielkie wojny rewolucyi i cesarstwa francuskiego, po wojnach zaś pokój trzydziestoletni, który będzie sławą dziewiętnastego wieku, odwróciły znowu Austryą od wschodu.

Miejsce które Austria zostawiła na wschodzie, nie zostało długo waku-  
jącem. Zachód myślał w r. 1739, że oddać Turcy Europę wschodnią, to jest  
księstwa naddunajskie i sam Dunaj, byłoby to samo, co złożyć depozyt w ręce  
bezsilne; że Turcy będą wyborni na to, aby posiadać na Bosforze i na Dunaju  
całkiem bez użytku wielką strategiczną i handlową pozycję. Austria i za-  
czkiem bez użytku wielką strategiczną i handlową pozycję. Austria i za-  
chód zapominali o tym, że na Dunaju obok Turków posuwali się Rosyianie,  
aby zająć opuszczone stanowisko. Od wojny w 1736 przewaga Austrii za-  
stąpiona została przez nową przewagę Rosyi. Podczas tej wojny Rosyianie  
bili prawie ciągle Turków, a ci znowu odnosili korzyści nad Austryakami,  
którzy traciли kolejno Widyń i Belgrad, Mołdawię i Wołoszczyznę. Ta wzra-  
stająca ciągle przewaga Rosyi nad Dunajem i na morzu czarnym, jest głó-  
wnym wypadkiem ośmnastego wieku. Przez cały bieg zeszłego wieku aż do  
ostatniej chwili jego, w miarę jak Rosya postępuje i powiększa się na wscho-  
dzie, Austria cofać się wydaje, do tego stopnia, że przez całą prawie połowę  
pierwszą dziesiętnego wieku, Dunaj aż do zaprowadzenia statków paro-  
wych hr. Seczeni, tego nowego założyciela losów Austrii na wschodzie, Du-  
naj zdaje się jakby był zapomniany o owęj Austrii księcia Eugeniusza; a nawet  
wtedy gdy ją znowu widzi występującą, to już nie pod tą formą rycerza i zdo-  
bywcy, która mu dobrze była znajoma; ale inżynier, przemysłowiec, akcyo-  
naryusz kompanii statków parowych na Dunaju zakrywa zdobywcę, chociaż  
mu może toruje drogę.

Wypadki dni dzisiejszych, zdaje się jakoby chciały przywrócić przewagę  
Austrii, którą miała nad Dunajem w końcu siedemnastego wieku, i zwrócić  
ją znowu ku wschodowi. Współzawodnicy jej z ośmnastego wieku ustępują  
dzisiaj jakby oddać chcieli Austrii stanowisko, które jej byli zabrali. Podó-  
bnie jak kampanie z r. 1737 i 1738 zniszczyły były ów urok siły i potęgi  
Austrii, które jej był zjednal zwycięstwami swemi książe Eugeniusz, tak też  
porażki odebrane przez Rosyją w kampanii 1854 zachwiały odgłos tej siły  
i potęgi jaką Rosya nabyła na wschodzie. Otwarta została droga działalności  
i ambicji Austrii w Europie wschodniej. Traktaty które zawarła z zachodem  
i z Turcyą, a może i tajemne przyzwolenie Rosyi, dają jej prawo wolnego  
wejścia do Wołoszczyzny i Mołdawii i pozostania tamże dopóki pokój  
nierozporządzi losem tych księstw. Jest w tym wielki powód, a oraz wielki  
sposób dla Austrii do przywrócenia swęj przewagi. Czyliż w tem mamy wi-  
dzieć przedmiot zazdrości lub nieukontentowania? Bynajmniej. Książę Talley-  
rand jest temu lat pięćdziesiąt, w chwili gdy Austria utraciła Włochy, chciał  
jaj oddać księstwa naddunajskie; a czyniąc to chciał nietylko widzieć Austryę  
silną i potężną, albowiem potęgą Austrii zdawała mu się być wielce potrze-  
bną dla porządku i pokoju europejskiego, ale chciał on także postawić Austryę  
na brzegach morza czarnego i położyć granicę między Rosyją i Turcyą. Da-  
wał on Bukareszt i Jassy Austrii dla tego, aby nie dać Konstantynopolu Rosyi.  
Potęgą przeto Austrii nad Dunajem niema nic takiego, coby mogło niepokoić  
Europę.

Lecz tutaj w niektórych dziennikach błędne widzimy opinie, i odpowiemy  
im następującym i ostatnim ustępem. (Dok. nast.)

### Rozmaite wiadomości.

W Anglii wyszedł bil zakazujący zaprzęgać psy do taczek. Punch po-  
wiada, że parlament chybił celu, bo zamiast polepszenia losu tych zwierząt

#### OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu  
Sierpniu r. b. w mieście tutejszem na kwatery  
pomieszczone było, nastąpi dnia 9. i 11. t. m.

Poznań, dnia 7. Września 1854. Magistrat.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kościanie.  
Wydział I. dnia 20. Maja 1854.

Nieruchomości do masy konkursowej W. C.  
Górskiego, kupca, należące,

a) oberza pod Nr. 46./47. tu w Kościanie po-  
łożona, oszacowana na 9216 Tal. 23. Sgr. 4 Fen.

b) ogród tu w Kościanie pod Nr. 109. położony,  
oszacowany na 555 Tal. 3 Sgr. wedle taxy, mogą-  
cej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym  
w Registraturze, mają być dnia 14. Grudnia  
1854. przed południem o godzinie 11tej w miejscu  
zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wyższy Instytut naukowy i wychowawczy  
**w Ostrowie** pod Wieluniem rozpoczyna  
z dniem 15. Października kurs nauk zimowy. Za-  
kład ten obejmuje 13 klas, częścią gimnazjalnych,  
częścią realnych, od Septymy do Prymy, w któ-  
rych 21 nauczycieli 180 uczniom nauki udziela.  
Od ś. Michała obejmuje Pan Estkowski z Po-  
znania wykład nauki języka polskiego, historii  
i literatury, i czuwać nad tem będzie, ażeby uczni-  
owie katolicycy wychowywali się ściśle podług  
przepisów kościoła katolickiego. Prospektów udziela  
bezpłatnie Przełożony Instytutu

#### Dr. Beheim-Schwarzbach.

Familia, która przez długie lata w Polsce osie-  
dloną była, obecnie utrzymując od trzech lat pen-  
sya panien młodych w Wrocławiu, zawiadamia  
niniejszém interessowane rodziny, iż przyjąć jeszcze  
może do nauki i na mieszkanie kilka panien, które-  
by z familii polskich być mogły, gdyż z językiem  
i obyczajami polskimi dokładnie jest obeznaną.  
Nauki wszelkie to jest: języki niemiecki, francuski

i angielski, muzyka, rysunki i reszta nauk szkol-  
nych, przez najlepszych nauczycieli udzielają się  
w domu, pod dozorem przewodniczącej, która  
przytém sumiennie za dobre wykształcenie powie-  
rzonych jej opiece dzieci zaręcza.

Blizsza wiadomość pod adresem »Pani Karo-  
liny Gabrielli« Bahnhofstrasse Nr. 4. im Mor-  
genstern — Breslau.

Gdy znowu kilka młodych nauczycielek do mnie  
o umieszczenie zgłaszały się, jestem gotów o tako-  
wych dać na frankowane zapytania bliższe obja-  
śnienie.

Od Bożego Narodzenia r. b. znajdzie miejsce  
w moim instytucie egzaminowany nauczyciel ele-  
mentarny katolik, który posiada dokładnie język  
polski, a rozumie po niemiecku. Zameldowania  
przyjmują się do 15. Listopada r. b.

**Seifert**, Przełożony koncess. instytutu dla płci  
żeńskich w Srebie.

#### LOTERYA.

Ciągnięcie klasy trzeciej lot. 110. dnia 19. t. m.  
się rozpoczyna, przeto losy do 15. wykupione być  
powinny. Niewykupione do wyznaczonego ter-  
minu dalej sprzedane będą.

Nadkolektor **Fr. Bielefeld.**

Familia pewna życzy sobie przyjąć na stancyę  
połączoną z korepetycjami i dozorem wszelkim,  
kilku gymnazyastów, lub ze szkoły realnej, a to:  
od Św. Michała r. b. — Blizszej wiadomości udzieli  
łaskawie Wny Jerzy Żupański w Rynku Nr. 59.

Zawiadamiam niniejszém, że maszyny mego fa-  
brykatu, nikomu w komiss nie daję. Maszyny mego  
fabrykatu zaopatrzone są we firmę

**Nowa Fabryka Machin**  
**Juliana Simon w Poznaniu,**  
ulica Butelska Nr. 15.

jak zamierzył, wydał na nie wyrok śmierci; albowiem pozabijano psy, któ-  
rych nie wolno już wprzęgać w taczki. Argument ten niezmiernie zachwia-  
ł silne postanowienie, z jakim zabierano się na tém miejscu wystąpić z potę-  
żną filipiką przeciw żydowskiemu furmanom, ładującym parę beczek cukru lub  
parę okseftów wódki na wychudłą szkapę, której jedynym pokarmem plewy  
lub na pół zgnite siano. Jeżeliby przeto podobny bil co do zakazu zaprzęga-  
nia wychudłych i schorzałych koni u nas się pojawił, wypadłoby to co Punch  
przewidywał, iżby zaprzestano wprawdzie konie podobne wprzęgać, ale bil  
ręczony byłby dla tych biednych stworzeń pasportem przymusowym do  
Skotnik. Takż sam los spotkałby nieochybnie wszystkie niemal konie do-  
różkarskie w Krakowie, które po pięciominutowym klusie z dworca kolei że-  
laznej, gdzie czekając na pociąg, dwie godziny wycoczywały, stanawszy na  
rynku dyszą całym piersiami, jakby po odbytych wysięgach i drgają osłabłymi  
nogami. Widoczna ztąd, że »Stowarzyszenie przeciw dręczeniu zwierząt,«  
którego wpływowi zawdzięcza Anglia bil ręczony, nie miałoby u nas ze  
względu na smutny los koni żydowskich i doróżkarskich, jakiby je w skutku  
zaprowadzenia onego spotkał, innego pola działalności, jak pilnowanie chło-  
pców, by nie czatowali na młode kawki wypadające na wiosnę z gniazd swo-  
ich na kościele maryackim i przestrzeganie czeladzi rzeźniczej, by nie zarzu-  
cała na ramiona cieląt ze związanymi nogami, które przeraźliwym bekim na-  
pełniają powietrze. Właśnie w tych myślach pograżonemu zdarzyło się spo-  
tkać we wtorek ulicą Długą poganiacza rzeźniczego, pędzącego przed sobą  
dwoje cieląt z za rogatek, jakby na zaprzeczenie zarzutu, iż cielętom wiąza-  
nogi i tak je przez plecy przewieszają. Lecz właśnie się można było przekon-  
nać, że cielęta jak je u nas na rzeź przeznaczają, nazbyt jeszcze są młode, aby  
podróż pieszo odbywać miały, albowiem mimo smagania razami, ciągnięcia  
za ogony i pomocy psa, który je na wszystkie strony szarpał, cielęta po-  
kładały się na bruku i bekim wzywały litosci. Zebrało się trochę ciekawych  
przyglądających się obojętnie szczwalni, gdy w tem wpadają niespodzianie dwie  
krowy z zaiskrzonymi oczyma, jedna rzuca się na psa a druga na rzeźnika.  
Chłopak wpadł gdzieś do sieni, pies gnał ulicą i wlaź w jakąś dziurę, a kro-  
wy oczyściwszy plac boju i przekonawszy się, że to nie ich cielęta, dały się  
poprowadzić do stajni dziewce, która je z pastwiska gnała. Czas.

### Przybyli do Poznania dnia 7. Września.

**BAZAR:** Alkiewicz z Leszna.  
**HOTE LRZYMSKI BUSCHA:** radca tajny i jen. prowiantmeister armii Messer-  
schmidt i tajny sekretarz Herz z Berlina.  
**HOTEL BAWARSKI:** Twardowski z Kobylnik; Gutowski z Odrowąża; Święcicki  
z Szczepankowa; Kierski z Ruchocina.  
**POD CZARNYM ORLEM:** Sawilski z Szelejewa; Chodacka z Chwaliszewa.  
**HOTEL DREZDENSKI:** Kalkstein z Kobylic.  
**HOTEL DU NORD:** Sznitt z Nowej wsi.  
**HOTEL PARYSKI:** Radoński z Sikierek; Sempołowski z Gowarzewa,  
**POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ:** Kowalski z Wysozki.  
**POD WIELKIM DEBEM:** Prądziński z Biskupic.  
**HOTEL BERLINSKI:** Mar z Wrocławia; Lesnowski z Budziszewa; Scholz z Ber-  
lina; Glass z Grodziska  
**HOTEL EICHBORNA:** Herberger z Wrocławia; Cohn z Pleszewa  
**EICHENER BORN:** Freund z Mosiny; Braun z Czerleina.  
**POD KORONĄ:** Goldschmidt z Kościana; Marcuse z Landsbergu; Krener z Rawi-  
cza; Franc z Borzykowa.

Powróciwszy z mej podróży otworzy-  
łem znowu moją **fotograficzną pra-  
cownię.** **Bernard Filehne.**

Dominium, które jest w stanie dostawić  
codziennie świeże czyste masło, może znaczną ilość  
i po wysokiej cenie takowe sprzedac; gdzie?  
oświadczy ekspedycya tej gazety.

### Beczki od okowity

w najlepszym stanie tanio nabyć można pod Nr. 28.  
Garbarskiej ulicy na dole.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 6. Września 1854.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rani	goto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . .	4½	—	98
dito z roku 1850. . . . .	4½	—	97½
dito z roku 1852. . . . .	4½	—	97½
Oblię dęgu skarbowego . . . . .	3½	—	84
dito premiów handlu morskiego . . . . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	82½
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	92
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	97½
dito W.X. Poznańskiego . . . . .	4	—	101½
dito W.X. Pozn., nowe . . . . .	3½	—	93
dito Szląskie . . . . .	3½	—	94½
dito Prus Zachodnich . . . . .	3½	—	90
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	93½	—
Louisdory . . . . .	—	—	108½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3½	—	86

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru  
w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
28. Sierp.	+ 7,8°	+ 18,2°	28" 0,3"	Zachodni
29. "	+ 8,5°	+ 18,0°	28" 0,2"	Zachodni
30. "	+ 9,0°	+ 17,6°	28" 0,0"	Zachodni
31. "	+ 8,2°	+ 22,0°	28" 1,0"	Zachodni
1. Wrześ.	+ 10,0°	+ 17,5°	28" 1,5"	Półn. zach.
2. "	+ 6,2°	+ 17,6°	28" 3,0"	Zachodni
3. "	+ 0,5°	+ 18,0°	28" 4,3"	Zachodni